

Uroczystość Mickiewiczowska w Rzymie.

Szczęśliwym zbiegiem rzeczy, Włochy po dwakroć w roku bieżącym obchodzą uroczystości, poświęcone czci Polaków znakomitych. Jedną z nich było umieszczenie pamiątkowej tablicy na domu, w którym w r. 1848 przebywał Mickiewicz, gdy z utworzonym przez się legionem zawitał do Rzymu; drugą inauguracya Muzeum Kopernikowego — a obie te uroczystości chlubnie świadczą o narodzie włoskim, który bezstronnie, beznamiętnie, a przecież z zapalem umie wielbić to, co uwielbienia godne, choć obce.

Co prawda, Mickiewicz dla Włoch nie był obcym.... Przyniósł on im najwznioślejsze uczucia i działalność swą, szczepą, gorącą. Wielki ten człowiek, zarówno jak wielki poeta, położył wobec klasycznej Italii także same zasługi, jak Byron wobec Grecyi. I odtąd między wieszczem naszym a Włochami zawiązała się owa nie głębokiej sympaty, która wypływa z jednej strony ze współczucia czynnego dla uciśnionych, a z drugiej... z wdzięczności. Szlachetny to naród, co wdzięcznym być umie!

Po uczczeniu Manina pomnikiem w oswobodzonej z pęt królowej Adryatyku — uroczej Wenecyi — przysłała kolęj i na Mickiewicza. W roku zeszłym jeszcze senat postanowił wzniesieć nieśmiertelnemu twórcy *Pana Tadeusza* odpowiedni pomnik w Rzymie, mianowicie pamiątkową tablicę na domu w którym poeta przebywał, przy ulicy *del Pozzetto*.

W dzień wielkoczwartkowy r. b. umieszczenie i odsłonięcie tej tablicy odbyło się z całą uroczystością, a chwilę tę poprzedził wspaniały pochód na Kapitolu, wzorem czasów dawnych, w których na tym wzgórzu poświęconém wiencono poetów i bohaterów. Mickiewiczowi od Włochów należą się oba te tytuły.

Obchód na Kapitolu jest zasługą pana Venturi, syndyka Rzymu, i jego pomysłem. Przeciwno urzeczywistnieniu tego pomysłu walczyły rozmaite trudności. Tryumf kapitolinśki trwożył mniej świadomych, którzy lękali się przesady. Przypomniano sobie jednak słowa Cavoura, który pewnego razu wobec Izby powiedział, iż cztęrej są arcy-poeeci ludzkości: Homer, Dante, Szekspir i Mickiewicz. Zdanie wielkiego męża przeżyło szale na korzyść naszego Adama i zapewniło mu tryumf na Kapitolu. Pan Venturi zwyciężył, a z nim i prawda.

Na miejsce obchodu przeznaczono pałac konsulów, *dei Conservatori*, wzniesiony na wzgórzu kapitolinśkim, według planów Michała Anioła. Budowa ta, przyozdobiona wspaniałemi dziełami sztuki, poważna, piękna, godnie w murach swych gościła uroczystość, przypominającą najświetniejsze chwile Rzymu. W olbrzymiej sali Kuracyuszów i Horacyuszów (zwanęj tak od fresków, przyozdabiających jej ściany), w której stoi kolosalny posąg Inocentego XI, zgromadzili się uczestnicy obchodu, z panem Venturim na czele. Byli tam panowie: Dominik Berti, były minister oświaty i słynny filozof; hr. Mamiani, senator i filozof; profesor Canonico; Jan Scovari, przyjaciel Mickiewicza z Lozanny; margrabia Guerrieri-Gonzaga, który przyjmował niegdyś legion Mickiewiczowski; Władysław Mickiewicz, syn poety; Armand Lévy, przyjaciel Adama i towarzysz jego pobytu w Stambule, a wreszcie wiele zaproszonych osób, ze sfer najwyższych wiedzy, sztuki i rządu, obok przedstawicieli kolonii polskiej w Rzymie.

Nad tablicą pamiątkową domu przy ulicy *del Pozzetto* ma być umieszczoném popiersie Mickie-

wicza, w medalionie z białego marmuru. Rzecz ta atoli nie jest jeszcze rozstrzygnięta; podnoszą się bowiem głosy, żądające ustawienia go na Kapitolu, między wizerunkami wielkich ludzi, wszystkich czasów i narodów. Medalion ten, którego przerys wierny dajemy w dzisiejszym nrze Tygodnika, wykonał p. Wiktor Brodzki. Zanim piękne to dzieło umieszczoném zostanie według przeznaczenia, posłużyło tymczasem do obchodu uroczystości na Kapitolu. Medalion, uwieńczony laurami, ustawiony pod pomnikiem Inocentego papieża, zwracał ku sobie spojrzenia obecnych, a ci, którzy znali poetę osobiście, twierdzili, iż popiersie celuje niezrównaném podobieństwem.

Obchód, zwyczajem dawnych czasów, uświetniły mowy, wygłaszane kolejno przez jego uczestników. Kazły z nich dorzucał listek uznania i uwielbienia do wieńca nieśmiertelności naszego Adama. Pan Venturi najpierwszy przypominał wymownie zasługi Mickiewicza dla Włoch w r. 1848, w wojnie o niepodległość z Austryą. Po nim pan Mamiani, głosem drżącym od starości i wzruszenia, czcząc pamięć wielkiego poety i człowieka, wypowiadał szczytne myśli o braterstwie narodów... Pan Armand-Lévy mówił o zasługach poetyckich Mickiewicza i przypominał słowa Cavoura, któreśmy przytoczyli powyżej. Po nim mówili panowie Guerrieri-Gonzaga i Canonico, kładąc nacisk na potrzebę uczczenia wielkich ludzi, przez wcielenie ich myśli w rzeczywistość. Pan W. Mickiewicz odpowiedział na te przemowy słowami podzięk i głębokiego wzruszenia.

Z Kapitolu orszak uroczysty udał się na ulicę *del Pozzetto*, aby odsłonić pamiątkową tablicę. Przy odgłosie muzyki, przy okrzykach towarzyszącego tłumu, zasłona spadła i oczom obecnych ukazała się wielka płyta marmurowa, z napisem:

ADAMO MICKIEWICZ

POETA DI ALTISSIMA FAMA

IN QUESTA CASA ORDINAVA

PER LE GUERRE DELL' INDEPENDENZA ITALIANA
UN DRAPPELLO DI PRODI POLACCHI
NEL MDCCCXLVIII

S. P. Q. R.

XXIX MARZO MDCCCLXXVII.

co znaczy po polsku:

„Adam Mickiewicz, poeta najwyższej sławy, w tym domu zebrał (zorganizował) do walki o niepodległość włoską legion polski, w r. 1848. Senat i lud rzymski w d. 29 marca 1877 r.“ i.

Uroczystość zakończono pośród ogólnej radości. Posypały się listy i adresy z różnych stron Włoch, jako dowody ogólnego współudziału w tej pięknej chwili, w której szlachetny naród oddał cześć pamięci i zasłudze obcego, ale wielkiego przybysza.